Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VIII. Warszawa, 15 czerwca 1927 r. Nr. 12

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE
POŚWIĘCONE
SPRAWOM MASZYNISTÓW
i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Anonimów nie uwzględnia się.
Ceny ogłoszeń wedle umowy.



REDAKCJA
i ADMINISTRACJA:
Warszawa, Chmielna 9 m. 9
Telefon Nr. 195-28.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

Własne sprawy
we własne bierzmy ręce!

VIII WALNY ZJAZD DELEGATÓW

W wykonaniu postanowień § 76 Statutu Związku tudzież zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego z dnia 14 czerwca b. r. Prezydjum podaje do wiadomości, iż VIII-my Walny Zjazd Delegatów odbędzie się w roku bieżącym w dniach

3, 4, 5 i 6 sierpnia w Wilnie.

Bliższe szczegóły podane będą w następnym numerze „Maszynisty".

JULJUSZ SŁOWACKI

W chwili, gdy piszemy te słowa, okręt polski, żeglujący pod banderą wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, wiezie do kraju prochy Juljusza Słowackiego.

Wracają do Ojczyzny śmiertelne szczątki wielkiego wieszcza narodu, dotąd „w straż nie oddane kolumnowym czołom", wracają, aby spocząć obok Mickiewicza, w skarbcu narodowych pamiątek — na Wawelu.

Za kilka dni Polska witać będzie prochy jednego z największych i najgenjalniejszych swych synów szeregiem obchodów i uroczystości. Jest zatem i naszym obowiązkiem poświecić na łamach naszego pisma zawodowego kilka skromnych słów Juljuszowi Słowackiemu, wzywając równocześnie wszystkie organy związkowe i wszystkich bez wyjątku członków i czytelników naszych, do wzięcia udziału w uroczystościach, urządzanych na Jego cześć.

* * *

Juljusz Słowacki, jeden z największych poetów polskich i równocześnie jeden z największych genjuszów poetyckich świata, urodził się w roku 1809 w Krzemieńcu, na Wołyniu, gdzie ojciec jego, Euzebjusz, był profesorem literatury polskiej w sławnem liceum Krzemienieckiem.

Od najwcześniejszej młodości chorowity i rozpieszczony przez matkę i dalszą rodzinę, zdradzał nader bujną wyobraźnię i usposobienie marzycielskie. Początki nauk pobierał w gimnazjum wileńskiem, mając równocześnie możność zapoznania się z rozwiniętym podówczas w tem mieście ruchem poetyckim i naukowym. W domu swojej matki obcował z czołowymi reprezentantami ruchu literackiego i naukowego polskiego i poznał ludzi takich, jak bracia Śniadeccy, znakomici uczeni, sławny historyk Joachim Lelewel, oraz poeci: Odyniec, Chodźko, Korsak i Adam Mickiewicz. Pierwsze wzory do swojej twórczości poetyckiej czerpał z dzieł Mickiewicza, które jako pierwsza próba poezji, romantycznej, były wówczas rozchwytywane i czytane z niebywałym zapałem. W tym też czasie, wyjeżdżając często na wieś, nauczył się obcować z przyrodą polską, którą wrażliwa jego dusza rozumiała i odczuwała głęboko i którą później w dziełach swoich odmalował z niezwykłą siłą poetyckiej plastyki. Równocześnie rozczytywał się w modnych podówczas pismach romantyków zachodnio - europejskich, zwłaszcza zaś w dziełach angielskiego poety, lorda Byrona (Bajrona). Zdobywszy w ten sposób przygotowanie do swego posłannictwa, rozpoczął działalność poetycką w czasie powstania listopadowego (1830/31 r.). Przed upadkiem powstania wyjechał z kraju i odtąd razem z licznymi znakomitymi Polakami przebywał poza Polską, na emigracji. Zwiedził w tym czasie Niemcy, Austrję, Francję,

Szwajcarję i Włochy, oraz odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Umarł w r. 1849 na gruźlicę płuc w Paryżu.

Mimo, iż żył krótko, pozostawił po sobie olbrzymią liczbę dzieł o przedziwnem, niezrównanem pięknie i pierwszorzędnej wartości. Z najcelniejszych wymienimy tutaj poematy: **„Hugo", „Mnich", „Arab", „Jan Bielecki", „Żmija", „Anhelli", „Ojciec zadżumionych", „W Szwajcarji", „Podróż na Wschód", „Beniowski", „Król - Duch"**; oraz dramaty: **„Balladyna", „Lilla Weneda", „Mazepa", „Złota Czaszka", „Ksiądz Marek", „Sen srebrny Salomei", „Kordjan", „Horsztyński", „Marja Stuart", „Fantazy", „Beatryks Cenci", „Samuel Zborowski", „Zawisza Czarny"** itd., z których niektóre pozostawił niezupełnie wykończone. Prócz tego w spuściźnie po wieszczu pozostało mnóstwo przepięknych drobniejszych utworów: wierszy, epigramatów i fragmentów, wśród których znajdują się prawdziwe perły naszej poezji (**„Testament mój", „Smutno mi Boże", „Pogrzeb kapitana Mayznera", „Duma o Wacławie Rzewuskim"** itd.).

Dzieła Słowackiego są płodami najczystszego i najszlachetniejszego genjuszu poetyckiego. Zachwyca w nich przedewszystkiem przepiękny język, doprowadzony przezeń do niebywałej przedtem, a dotąd niezrównanej świetności. Pod jego piórem skrzy się polska mowa wszystkiemi barwami tęczy, wyczarowuje przed naszą wyobraźnią najpiękniejsze baśnie i obrazy, odtwarza z równą doskonałością rozpacz i śmiech, smutek i wesele. Z najtrudniejszemi formami poetyckiemi (np. oktawa w poemacie „Beniowski"), igra Słowacki swobodnie, a posłuszny wiersz, płynie mu łatwo, miękko i podatnie, jak najpiękniejsza harmonja muzyczna. Pod względem sztuki używania mowy poetyckiej, nie ma Słowacki równego sobie w naszej literaturze.

Wykształcony w ten sposób świetny język Słowackiego, oddany był na usługi lotnej i subtelnej wyobraźni poety. Niezwykła pamięć widzianych w przyrodzie kształtów i barw, umiejętność łączenia i kombinowania wrażeń, chwytania porównań, wysubtelniona przenikliwość i spostrzegawczość, dozwalały mu dostrzegać to, czego nie widzą pospolici ludzie i wsłuchiwać się w niedosłyszalną dla innych tajemną muzykę przyrody. Dlatego też czegokolwiek dotknął się Słowacki — zmieniało się w zaczarowaną baśń, w najczystszy płód poetyckiego genjuszu.

Jednakże nietylko wirtuozem słowa był Słowacki. W natchnionych dziełach ukazywał on uciemiężonemu narodowi drogę do postępu i wyzwolenia. Był jednym z tych Królów-Duchów, którzy dziełami swemi dawali narodowi moc i wytrwanie w czasach niewoli. W serdecznym bólu, lecz z całą szczerością piętnował wady i winy Polaków, ale równocześnie krzepił w nich wiarę i budził nadzieję lepszej przyszłości.

Z przekonań był demokratą, w ludzie widział przyszłość narodu, zwalczał ciemnotę, zacofanie, obskurantyzm i klerykalizm. Był rewolucjonistą. Jego potężny, niezależny i swobodny duch wybiegał daleko poza ówczesne prądy i aksjomaty. Był prorokiem nowych idei, siewcą prawd i ideałów, które dopiero w długie lata po jego śmierci, objawiły się w czynach.

Ponieważ wybiegł zbyt daleko poza pojęcia współczesnych, ponieważ zbyt wysoko bujał w sferach najczystszej poezji — nie znalazł należytego zrozumienia za życia. Zwykłą koleją losu genjuszów, doczekał się uznania dopiero u ostatnich dwóch pokoleń naszego narodu. Dopiero współczesna nam generacja „odkryła" Słowackiego. Na jego mowie kształciła swój język, zachwycała się pięknem jego dzieł i napawała tworami jego lotnej fantazji — a oceniwszy należycie, wyznaczyła mu miejsce wśród największych w narodzie.

Dziś, gdy śmiertelne jego szczątki wracają do kraju, jest obowiązkiem każdego myślącego i kulturalnego człowieka, zapoznać się z jego dziełami. Trud opłaci się sowicie — Czytelnik znajdzie w dziełach Słowackiego najczystsze i najpiękniejsze brylanty naszej poezji.

JULJUSZ SŁOWACKI.

TESTAMENT MÓJ.

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami —
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny;
Dziś was rzucam i dalej idę w cień — z duchami —
A, jak gdyby tu szczęście było, idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica,
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia;
Imię moje tak przeszło, jako błyskawica,
I będzie, jak dźwięk pusty, trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode —
A póki okręt walczył, siedziałem na maszcie,
A gdy tonął, z okrętem poszedłem pod wodę.

Ale kiedyś — o smętnych losach zadumany
Mojej biednej ojczyzny — przyzna, kto szlachetny,
Że płaszcz na moim duchu nie był wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie
I tej, która mi dała to serce, oddadzą.
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie....

Niech przyjaciele moi siędą przy puharze
I zapiją mój pogrzeb, oraz własną biedę;
Jeżeli będę duchem, to im się pokażę —
Jeśli Bóg nie uwolni od męki, nie przyjdę....

Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec —
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie, przez Boga rzucane na szaniec!...

Co do mnie — ja zostawiam maleńką tu drużbę
Tych, co mogli pokochać serce moje dumne;
Znać, że srogą spełniłem, twardą bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — nieplakaną trumnę.

Kto drugi tak bez świata oklasków się zgodzi
Iść?... Taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napełnionej łodzi
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi, żywemu, na nic — tylko czoło zdobi,
Lecz po śmierci was będzie gniotła, niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba, w aniołów przerobi.

* * *

Realizacja obietnic

Zbliża się lipiec a z nim termin, w którym zrealizowane być winny obietnice udzielone pracownikom państwowym w formie uroczystej przez odpowiedzialnych członków obecnego Rządu.

P. Wicepremjer Bartel zapowiadał wielokrotnie w sposób oficjalny, iż Rząd zamierza z dniem 1 lipca poprawić wydatnie uposażenie pracowników państwowych przez przyznanie 25 proc. zwyżki uposażeń oraz przez podwyższenie dodatku mieszkaniowego do wysokości, wskazanej zwyżką komornego.

Minęła już połowa czerwca a mimo to Rząd nie powziął dotąd żadnego postanowienia w tej sprawie. Przynajmniej żadne postanowienie Rządu nie przedostało się do publicznej wiadomości, a jeśli cokolwiek nawet w tej kwestji uczyniono czy zdecydowano— stało się to, według stosowanych przez Rząd metod, w tajemnicy. Nie wiemy zatem aż do tej chwili czy i o ile Rząd zamierza dotrzymać swego słowa i przyznać nam to, co nam obiecywał wielokrotnie.

Wypada nam jednak zastanowić się nad tem jakie są widoki na zrealizowanie obietnic rządowych i uświadomić sobie czego oczekiwać możemy.

P. Wicepremjer Bartel udzielił nam obietnic, jak wiadomo, warunkowo i uzależnił zapowiedzianą przez siebie podwyżkę od szeregu okoliczności.

Pierwszym warunkiem, od którego zależeć miała podwyżka, było utrzymanie wpływów skarbowych na poziomie korzystnym w ciągu pierwszego półrocza b. r. Posiadamy już wiadomości, iż warunek ten spełnił się całkowicie. Według zestawienia ogłoszonego przez czasopismo „Głos Prawdy" nadwyżki dochodów nad wydatkami wynosiły: w styczniu 19 miljonów ,w lutym 17 milj., w marcu 16 milj., w kwietniu 37 milj., w maju 20 milj. Nadwyżka dochodów (1.017.5 miljona) nad wydatkami (848.7 milj.) wynosi 118.8 miljonów. Rezerwa kasowa w dniu 31 maja obliczona jest na sumę 234.6 miljona. W czerwcu spodziewany jest nadto dalszy wzrost tej nadwyżki.

Z tej strony zatem realizacja obietnic Rządu nie powinna napotkać ani na przeszkody ani nawet na poważniejsze trudności.

Drugim warunkiem miało być uzyskanie pożyczki zagranicznej. Wobec tajemniczości, którą otoczone są rokowania o tę pożyczkę trudno powiedzieć coś pewnego o warunkach, na jakich pożyczka ta dojdzie do skutku. Pewnem zdaje się być jednak tylko to, iż rokowania o pożyczkę toczą się pomyślnie i dobiegają końca, tak że w dniach najbliższych, a więc jeszcze przed lipcem należy liczyć się poważnie już nietylko z podpisaniem umowy przez Rząd, ale najprawdopodobniej także z ratyfikacją tej umowy przez ciała ustawodawcze. Zatem i drugi z zasadniczych warunków, od których p. Wicepremjer uzależniał dokonanie poprawy bytu pracowników państwowych ziścił się, względnie według wszelkich przewidywań ziścić się ma już w dniach najbliższych.

Pozostaje warunek trzeci: poprawa sytuacji gospodarczej kraju i dobry urodzaj.

P. wicepremjer, stawiając ten warunek, myślał kategorjami fiskalnemi. Jeśli będzie dobry urodzaj, jeśli życie gospodarcze kraju rozwijać się będzie pomyślnie, — będą większe wpływy z danin publicznych, będzie gwarancja utrzymania równowagi budżetowej, będzie można bez obawy zużyć posiadane przez Rząd rezerwy na poprawę bytu pracowników. Rozumowanie to nie jest bez zarzutu, gdyż poprawa bytu pracowników państwowych staje się tem więcej potrzebną i palącą im gorsza jest sytuacja gospodarcza kraju. Nieurodzaj powoduje zwyżkę cen żywności, a co za tem idzie i kosztów utrzymania. Należałoby tedy troszczyć się o podwyższenie poborów pracowniczych właśnie wtedy, gdyby groził nieurodzaj, nie zaś uzależniać poprawę od dobrego urodzaju.

W tych okolicznościach warunek, postawiony przez Rząd, staje się w dużym stopniu paradoksalnym. Tem niemniej jednak został on postawiony i od niego zostało uzależnione spełnienie przyrzeczeń rządowych. W tej dziedzinie sytuacja przedstawia się o wiele gorzej aniżeli w dwu poprzednich. Sytuacja gospodarcza kraju nie tylko się nie polepszyła lecz nadto pogarsza się w sposób widoczny. Bilans handlowy, stanowiący w naszych warunkach zasadniczą podstawę bilansu płatniczego, jest od kilku miesięcy deficytowy, a deficyt ten zwiększa się każdego miesiąca w tempie bardzo szybkiem. W związku z tem zjawiskiem należy liczyć się w ciągu najbliższych miesięcy z odpływem walut za granicę, a więc z trudnościami w utrzymaniu kursu waluty, z restrykcjami kredytowemi, ze zmniejszeniem obiegu banknotów. Urodzaj, według dotychczasowych przewidywań, zapowiada się mniej niż średnio, a jeśli pogoda i niebo nie będą dla nas łaskawsze niż dotąd — liczyć się należy nawet z klęską nieurodzaju. Ruch budowlany, od którego w tak dużej mierze zależy tempo życia gospodarczego w kraju prawie nie istnieje. W dodatku nieliczne warsztaty pracy budowlanej zostały wstrzymane w swym ruchu przez trwający obecnie strejk pracowników budowlanych. Słowem: ostatni warunek postawiony przez p. min. Bartla nie spełnił się dotąd i nie spełni się napewno przed wyznaczonym przezeń terminem.

Stawia to całą sprawę podwyżki pod znamiennym znakiem zapytania. Konstatować bowiem należy, iż formalnie Rząd nie jest związany swojem słowem skoro warunki, od których uzależnił spełnienie obietnicy, nie ziściły się w całości.

Groza sytuacji spoczywa w podkreślonej wyżej paradoksalności ostatniego z tych warunków. W związku z niepomyślną sytuacją gospodarczą kraju rośnie drożyzna i uciska swoim ciężarem coraz to mocniej rzesze pracownicze, które znikąd nie znajdują środków na pokrycie, zwiększonych na skutek drożyzny, wydatków. Jeśli urodzaj nie dopisze drożyzna będzie wzrastała w tempie szybszem aniżeli obecnie a położenie pracowników stanie się wprost beznadziejnem.

Co w takich warunkach uczyni Rząd? Czy zechce trzymać się ściśle litery i tekstu obietnicy p. Wicepremjera i zamykając oczy na nędzę mas pracowniczych odstąpi od realizacji podwyżki czy też zechce ją przyznać? A jeśli ją przyzna, to w jakiej formie i w jakiej wysokości?

Na to niepokojące pytanie nie możemy niestety dać odpowiedzi Rząd nie ujawnia ani swoich prac ani zamiarów. Co więcej, w Rządzie samym — jak się zdaje, zdania są podzielone, a od każdego ministra usłyszeć można w tej sprawie coś innego. Co innego mówi p. Bartel, co innego p. Dobrucki, co innego p. Czechowicz, a jeszcze co innego p. Romocki. Ostatnie miesiące nauczyły nas przyjmować oświadczenia rządowe z jaknajdalej idącym sceptycyzmem.

Stoimy wobec zagadki, pocieszamy się jednak, iż już najbliższe dni przynieść muszą jej rozwiązanie. Od decyzji Rządu zależeć będzie w przyszłości nasze stanowisko i nasza taktyka. W tych warunkach, w których obecnie w państwie naszem żyjemy musimy ze spokojem oczekiwać rozwoju wypadków, a decyzje nasze rozważać skrupulatnie i dokładnie.

Sprostowania

Sekretarjat Związku podaje do wiadomości, iż w spisie kół, które nie nadesłały w terminie raportów miesięcznych za miesiąc marzec koło G n i e z n o umieszczone zostało przez pomyłkę. Raport miesięczny od tego koła nadszedł w terminie.

———

W Nr. 9-tym Maszynisty z r. b. w sprawozdaniu z zebrania Koła Zbąszyń sprostować należy następujące omyłki drukarskie: Zamiast kol. B o s a k ma być B o r a k. Zamiast rok 1924-5 ma być 1927-8. Zamiast: K o n d u l s k i ma być K a n d u l s k i.

———

KOMUNIKATY

WYKLUCZENIE CZŁONKÓW.

Na mocy postanowień § 11 pkt. 3 statutu, Zarząd Główny na posiedzeniu w dniu 14 czerwca 1927 r. wykluczył ze Związku wszystkich tych członków, którzy do tej chwili nie nadesłali należycie wypełnionych kwestjonarjuszy. Członkowie ci będą z ewidencji skreśleni, a ich władze służbowe będą wezwane ze strony Centrali, aby zaprzestały dokonywania potrąceń składki w listach płacy.

Prezydjum komunikuje niniejszym, iż gotowe jest odstąpić od wykonania tych zarządzeń wobec tych członków, którzy nadeślą kwestjonarjusze przed końcem lipca 1927 roku.

Równocześnie jednak Prezydjum Zaznacza, iż jest to termin **bezwzględnie ostateczny.** Po jego upływie Prezydjum nietylko przeprowadzi wykluczenie, lecz nadto sprzeciwi się kategorycznie ponownemu przyjęciu niekarnego członka do Związku. Zwracamy uwagę, iż wykluczeni członkowie stracili z dniem 14 czerwca prawo do pomocy i świadczeń ze strony Związku, i że prawo to mogą uzyskać w drodze wyjątkowej tylko przez nadesłanie wypełnionego należycie kwestjonarjusza.

Nazwiska wykluczonych członków podamy do wiadomości w następnym numerze „Maszynisty".

RÓWNOCZESNE PRZYNALEŻENIE DO 2 ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

§ 15 Statutu Związku postanawia, iż członek Z. Z. M. nie może równocześnie należeć do innego związku zawodowego. Nabycie praw członkowskich w Z. Z. M. przed ostatecznem zlikwidowaniem przynależności do innego związku zawodowego jest nieważne. Członek Z. Z. M., który przystąpi do innego związku zawodowego, traci przez to samo członkowstwo naszego Związku i wszystkie prawa stąd wypływające.

Na te postanowienia zwracało Prezydjum wielokrotnie uwagę, wzywając członków, aby zlikwidowali przynależność do innych związków zawodowych. Mimo to, po dziś dzień wielu członków nie zastosowało się do tego wezwania.

Zarząd Główny uchwałą z dnia 14 czerwca r. b. przypomniał raz jeszcze te postanowienia i wezwał Prezydjum Związku, aby pod osobistą odpowiedzialnością materjalną odmówiło bezwarunkowo wszelkich świadczeń tym członkom, co do których skonstatowane będzie, iż należą do 2 związków. O ile okoliczność ta wyjdzie na jaw, członek będzie natychmiast skreślony z ewidencji i nie otrzyma ani świadczeń, ani innej pomocy od Związku Maszynistów.

KOŁOMYJA.

Walne Zebranie, skład Zarządu. Na Walnem Zebraniu Koła miejsc. Z.Z.M. Kołomyja, wybrano Zarząd Koła w składzie następującym: Przewodniczący kol. Bystrzanowski Ludwik, zastępca przewodn. kol. Stefanik Władysław, sekretarz kol. Bodnarczuk Franciszek, skarbnik kol. Doliński Bronisław. Członkowie Zarządu kol.: Messlin Klemens, Mauer Leopold, Pauzner Józef i Pindus Mikołaj. Komisja Rewizyjna kol.: Hargesheimer Seweryn i Trzciński Franciszek.

Po przeprowadzeniu dyskusji w sprawach, dotyczących poprawy bytu i wewnętrznej organizacji Związku, Zebranie uchwaliło rezolucję następującej treści:

„Walne Zebranie Koła miejscowego Z. Z. M. w Kołomyi domaga się natychmiastowego wprowadzenia w życie odprawy emerytalnej, należytego pokierowania sprawy roku za półtora oraz energicznej akcji w sprawie umundurowania i podwyżki dochodów ubocznych".

STRZEMIESZYCE.

Skład nowego Zarządu Koła. Na Walnem Zebraniu Koła Strzemieszyce, odbytem w dniu 7 czerwca r. b. wybrano Zarząd w składzie następującym: Przewodniczący kol. Woźniakiewicz Jan, zastępca przew. kol. Kowalski Antoni, sekretarz kol. Mianowski Ryszard (powtórnie), zast. sekret. kol. Chojnacki Leopold, skarbnik kol. Pieńkowski Dyonizy (po raz trzeci). Komisja Rewizyjna kol. Wilczyński Wojciech, Romanowski Wacław i Szumilas Jan (powtórnie).

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

CHODORÓW.

Skład nowego Zarządu Koła. Na Walnem Zebraniu Koła miejsc. Chodorów w dniu 24 maja r. b. wybrano nowy Zarząd Koła w składzie następującym: Przewodniczący kol. Sowiński, zast. przew. kol. Skrzyński i Konarski, sekretarz kol. Cappilleri, skarbnik kol. Danyluk. Komisja Rew.: Ludwig i Stasyszyn.

GOZDÓW.

Wybór Zarządu i Delegata na Walny Zjazd. Na Walnem Zebraniu Koła Gozdów, odbytem w dniu 29 maja r.b. wybrano Zarząd Koła w składzie następującym: Przewodniczący kol. Cieślik Jan, zast. przewodn. kol. Prędkiewicz Mieczysław, sekretarz kol. Markiewicz Marjan, skarbnik kol. Bachoń Andrzej.

Delegatem na Walny Zjazd wybrany został przewodniczący Koła kol. Cieślik.

JAROSŁAW.

Zebranie Koła, skład Zarządu. Dnia 25 maja r. b. odbyło się doroczne Walne Zebranie Koła Jarosław. Zebraniu przewodniczył kol. Foryś, sekretarzował kolega Konieczny. Porządek obrad obejmował sprawy następujące: 1) Wybór nowego Zarządu Koła. 2) Sanacja Kasy koleżeńskiej. 3) Wolne wnioski.

W rezultacie wyborów w skład Zarządu Koła weszli następujący koledzy: Przewodniczący kol. Foryś, zast. przew. kol. Malec, sekretarz kol. Konieczny, skarbnik kol. Szwec.

Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji w sprawie dotychczasowej działalności miejscowej Kasy koleżeńskiej, wybrano komisję, w której skład weszli koledzy: Kowalski, Konieczny i Bajda. Zebranie poruczyło tej komisji przeprowadzenie sanacji stosunków w kasie. Komisja przedstawi opracowane przez siebie wnioski do zatwierdzenia na następnem Walnem Zebraniu Koła.

W wolnych wnioskach poruszano sprawę turnusów, roku za półtora, oraz etatów dla ślusarzy kandydatów. Postanowiono zgłosić odpowiednie wnioski do Zarządu Okręgowego we Lwowie, tudzież do Centrali w Warszawie.

WILNO.

Zebranie Koła. Dnia 3 czerwca r. b. odbyło się Walne Zebranie Koła miejscowego Z.Z.M. Przewodniczył kol. Schabowski, protokuł prowadził kol. Oleszczuk. Porządek dzienny obejmował kilkanaście spraw znaczenia lokalnego.

Zebranie postanowiło dokonać wyboru nowego Zarządu Koła drogą tajnego głosowania i wyznaczyło kandydatów na członków Zarządu. Rezultat wyborów ustalony będzie na następnem zebraniu.

Wśród załatwionych na zebraniu spraw, zasługują na uwagę następujące: uchwała, mocą której K. m. Wilno, domaga się, aby kary porządkowe nie wpływały na zmianę listy starszeństwa, żądanie wprowadzenia tarcz ostrzegawczych pod sygnałami wjazdowymi na licznych stacjach, gdzie sygnały nie są widoczne z dostatecznej odległości oraz szereg uchwał, dotyczących norm węgla i smarów, obsady parowozów, przestrzegania listy starszeństwa itd.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.